



Ola Hołda-Michalska i Joanna Mostowska, czyli Polar Team, są właśnie w trakcie jednej z najpoważniejszych wypraw w historii polskiego kobiecego polarnictwa. Maszerują po Spitsbergenie - z pulkami, sypiając pod namiotem - od 2 kwietnia.

O wyprawie czytaj w artykułach:

[Kobiety na Svalbard](#)

[Polar Team napiera](#)

Dziś dotarli do rosyjskiej osady na górniczej położonej na zachodnim brzegu wyspy.

– Na noc rozbiłyśmy się 7 kilometrów przed Barentsburgiem. Zwiedzimy miasteczko i ruszamy dalej. Nie chcemy w nim spać. To byłoby nie sportowe – mówi Joanna Mostowska w rozmowie telefonicznej z Forum Extremum.



Panie po ponad 200 kilometrach trasy są już nieco zmęczone. Dodatkowo wczoraj i dziś wieje silny wiatr - około 35 km/godz. W połączeniu z temperaturą w okolicach minus 10, minus 12 st.C. daje realnie odczuwane zimno (czynnik chłodzenia wiatrem) w granicach minus 30 st. C.

Ale nie pogoda doskwiera paniom z Polar Team najbardziej. Ola Hołda-Michalska silnie obtarła

nozę. Joanna Mostowska ma jeszcze większy problem. Dwa dni temu dopadła ją ślepotą śnieżną. Silny ból oczu i łzawienie. W zasadzie przy tej przypadłości zespół powinien się zatrzymać i odczekać dobę lub dwie, starając się maksymalnie odciąć Joannę od światła słonecznego.



- Nie mamy czasu. Musimy iść - wyjaśnia jednak Joanna Mostowska.

Od dwóch dni więc dziewczyna maszeruje w zaklejonych plastrami goglach, widząc jedynie skrawek pulek Oli przed sobą.

W ciągu kolejnych dwóch, trzech dni Polar Team powinien dotrzeć do Longyearbyen i tym samym zakończyć wyprawę.

Patroni wyprawy



Kosmata
Kuchnia



Mapa pochodzi z serwisu [Norsk Polar Institute](#)

Opracowanie: Krzysztof Michalski

autor: Jakub Karp